

Rozmowa z Zygmuntem Zadora-Paszkowskim

Po 50. Nadzwyczajnym Jubileuszowym Zjeździe Delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, zorganizowanym z okazji 85-lecia Związku, rozmawialiśmy z jego gościem honorowym inż. Zygmuntem Zadora-Paszkowskim, wnukiem prof. Wacława Paszkowskiego – jednego z założycieli i wiceprezesa Zarządu Głównego i członka honorowego PZIB oraz prezesa w okresie powojennym (1945–1948), a następnie wiceprezesa utworzonego w 1948 r. PZITB, nauczyciela akademickiego Politechniki Warszawskiej, wybitnego żelbetnika, osoby o wielkich zasługach dla Rzeczypospolitej Polskiej. Niżej zamieszczamy treść tej rozmowy.

Redakcja: Panie Zygmuncie, jakie wrażenia odniósł Pan z ostatniej podróży do Polski?

ZZP: Muszę powiedzieć, że byłem szczególnie uhonorowany zaproszeniem mnie i mojej Małżonki na uroczystość jubileuszową z okazji 85. rocznicy założenia PZITB, zwłaszcza powołaniem mnie do grona Komitetu Honorowego 50. Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów PZITB. To pierwszy raz w życiu taki honor mnie spotkał!

Podczas samego dojścia do budynku NOT-u przy ul. Czackiego 3/5 przyjemne zaskoczenie spotkało moją Małżonkę *Elżbietę*, która już na ulicy została serdecznie powitana przez pracownice Biura Zarządu Głównego PZITB. Potem osobiste przywitanie się z Panami: *Ryszardem Trykosko*, *Wiktorem Piwkowskim* i *Stefanem Pyrakiem* wywarło na nas wielkie wrażenie. Zostaliśmy przyjęci tak serdecznie, jak przybyłają z daleka rodzinę, którą się wita po latach nieobecności.

Mieliśmy również okazję porozmawiać podczas Zjazdu z wieloma profesorami – w tym z Profesorem *Kazimierzem Flagą* – i innymi osobistościami zaproszonymi



Zygmunt Zadora-Paszkowski z Małżonką *Elżbietą* w Domu Polskim w Edmonton (11 listopada 2018 r., podczas uroczystości z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę)

na jubileuszową uroczystość. To były wielkie przeżycia, które pozostaną na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci.

Redakcja: *A jakie wrażenia Pan odniósł w Polsce po dwóch latach nieobecności?*

ZZP: Otóż Polska zmienia się na lepsze. Widzę uprzejmość ludzką, zaopatrzenie we wszystko, piękne drogi i masę cudzoziemców. To ostatnie mnie zastanowiło, bo kilka razy zwracałem się do ludzi w kilku językach, gdyż polskiej mowy w Warszawie to naprawdę mi brakło i było trudno ją odnaleźć. Spotkaliśmy się na przykład z parą z Nikaragui mówiącą moim językiem hiszpańskim południowoamerykańskim; bardzo sobie Polskę chwaliła, jako że jest praca, porządek i chcieliby zamieszkać tu na stałe. To nam bardzo się podobało.

Redakcja: *Czy mógłby Pan jeszcze coś dodać do swojego wystąpienia podczas Zjazdu PZITB?*

ZZP: Chciałem zrobić wzmiankę, że mój syn *Maciej* jest już piątą generacją inżynierów w naszej rodzinie. Jest inżynierem budownictwa i magistrem finansów (MBA) i chciał przyjechać również pozdrowić Państwa, ale niestety w tej chwili jest bardzo zajęty realizacją kilku szpitali w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych. Chciał również przesłać pozdrowienia dla wszystkich Państwa i przyrzekł, że kiedyś u Państwa przemówi.

Chciałem również nadmienić że w roku 2019 obchodziło się wiele rocznic: 85-lecie PZITB, 80-lecie wybuchu II wojny światowej, 75-lecie Powstania Warszawskiego, 75-lecie bitwy pod Monte Cassino, 50-lecie, gdy człowiek wylądował na księżycu, no i jeszcze osobista mniej znana 50. rocznica, gdy piękna młoda polska patriotka, rodem z Zamościa, wylądowała w porcie w Buenos Aires, a później ... wychowała dwie generacje Polaków w Argentynie i w Kanadzie. Jestem przekonany, że również Polska jest jej za to wdzięczna ... Nie wiem, czy Państwo wiedzą, że ta osoba znajdowała się na sali obrad podczas uroczystości jubileuszowych ... to moja Małżonka *Elżbieta*. Dzięki niej w naszym domu mówi się i mówi się po polsku, dzięki niej podczas Świąt Bożego Narodzenia śpiewa się polskie kolędy i ... korzystamy również z bardzo dobrych polskich dań!

Panie *Stefanie*, miałem również okazję spotkać się osobiście z Panem w biurze PZITB i porozmawiać z wieloma

bardzo sympatycznymi i życzliwymi Paniąmi, które tam pracują, a następnie również z Panem *Wiktorem Piwkowskim* – na jego zaproszenie – podczas uroczystej kolacji.

Wyrażam również podziękowanie Panu, Panie *Stefanie* i redakcji „Inżynierii i Budownictwa” za opublikowanie (w nr. 3/2019) artykułu o mej Matce. Chciałbym dodać, że nasze Stowarzyszenie Inżynierów i Techników w Kanadzie (Edmonton) w imieniu Pani Prezes mgr *Jolanty Wandzel-Mrugala* serdecznie dziękuje za możliwość, którą Pan nam zaoferował, aby opublikować (w nr. 7-8/2018) opracowanie o działalności i osiągnięciach naszej organizacji w prowincji Alberta.

Redakcja: *Mówił Pan, że syn Maciej jest piątą generacją inżynierów w Pana rodzinie. Czy mógłby Pan na ten temat nieco powiedzieć?*

ZZP: Tak, oczywiście. Otóż mój pradziadek *Maciej* był inżynierem kolejowym, miał jako generał kontrolę kolei przez część Europy jeszcze przed I wojną światową. Mój dziadek Profesor *Wacław* to inżynier specjalista od betonu, mój ojciec *Maciej* – inżynier chemik i agronom, ja – inżynier geodeta, a mój syn *Maciej* – inżynier budowlany. A dodam, że co druga generacja to *Maciej Paszkowski*.

Redakcja: *A kiedy Pan ponownie nas odwiedzi?*

ZZP: To jest bardzo trudne pytanie, aby udzielić odpowiedzi, gdyż lata przemijają, a zdrowie się zmienia. Niemniej chęć przyjazdu do Ojczyzny mych przodków nigdy nie maleje. A więc ... kto wie, jak będzie?

Chciałbym jeszcze raz podziękować w imieniu mojej małżonki *Elżbiety* i swoim własnym za tak szczere i życzliwe powitanie i ugoszczenie nas w Polsce. Bóg zapłać.

Redakcja: *Panie Zygmuncie, serdecznie dziękuję za rozmowę. Pana Małżonce i Rodzinie serdecznie dziękujemy za życzliwą współpracę, za – ośmielię się tak to sformułować – obdarzanie naszego Stowarzyszenia i Redakcji szczególną przyjaźnią, a także za pielęgnowanie polskiej tradycji i polskiego patriotyzmu w życiu kolejnych pokoleń Pana Rodziny oraz kanadyjskich środowisk polonijnych. Wyrażam też nadzieję na kontynuowanie tej przyjaźni i rozsiewanie dobra.*

Rozmawiał: *Stefan Pyrak*